

Edyta Gonet

Wielokulturowość jako problem jednoczącej się Europy

Wielokulturowość nie należy do nowych zjawisk, które można obserwować na terenie Europy. Przez długi czas postrzegana była jako egzotyczna, orientalna nuta, która może szokować, dziwić i interesować. Od zarania dziejów państwa starego kontynentu uważały się za jednolite pod względem kulturowym, językowym i etnicznym. Ten sen o homogeniczności narodów został przerwany przez gwałtowny napływ imigrantów z Bliskiego Wschodu oraz przez powołanie do życia Unii Europejskiej. Monokulturowa Europa to zaledwie krótki epizod XIX i XX wieku. Wtedy ówczesne państwa europejskie pozbywały się odmiennych kulturowo osób przez wydalanie ich z kraju bądź uśmiercenie, a swoich obywateli „odpowiednio” edukowały. Były to zabiegi nieskuteczne, które miały ukształtować sztuczną i szlachetną kulturę homogeniczną. Zamiast niej pojawił się problem postrzegania wielokulturowości jako wyzwania dla tożsamości narodowych mocnych państw¹. Religijność, która jest zjawiskiem społeczno-kulturowym, bardzo mocno oddziałuje na współczesne oblicze Europy. Janusz Mariański bardzo trafnie stwierdził: *To co dzieje się w społeczeństwie, ma swoje odbicie w religijności i odwrotnie, to co dzieje się z wartościami religijnymi,*

¹ J. Polakowska-Kujawa, *Współczesna Europa w procesie zmian: wybrane problemy*, Difin, Warszawa 2006, s. 66.

wpływa na stan świadomości społecznej”². Integrująca się Europa stoi przed trudnym zadaniem stworzenia jednakowych warunków bytowania dla wszystkich jej mieszkańców.

Około 15 milionów muzułmanów żyje w Europie Zachodniej³. Dla chrześcijańskiej Europy, walczącej niegdyś z innowiercami podczas wypraw krzyżowych, pojawienie się wyznawców islamu wiąże się z próbą ich asymilacji, integracji, a nawet akulturacji w nowym społeczeństwie. Każde państwo stosuje w tym celu inne środki. Projekt badawczy *Effectiveness of National Integration Strategies Toward Second Generation Migrant Youth in a Comparative European Perspective* (EFFNATIS) przeprowadzony w latach 1998-2000 przez Europejskie Forum Studiów nad Migracjami Uniwersytetu w Bambergu wyróżniło trzy modele integracji potomków muzułmańskich imigrantów w Europie⁴.

Są to modele: gasterbeitera w Niemczech, asymilacji we Francji⁵, mniejszości etnicznej w Wielkiej Brytanii. Każdy z nich stanowi inne narzędzie wykorzystywane przez państwo do „wtapiania” muzułmanów w swoje społeczności.

Pomimo tego, że żaden z krajów muzułmańskich nie wchodzi w skład Unii Europejskiej, przykład napływowych wyznawców islamu

² J. Mariański, *Religia i Kościół w społeczeństwie pluralistycznym*, Lublin 1993, s. 5.

³ J. Polakowska-Kujawa, *Współczesna...*, dz. cyt., s. 241.

⁴ Tamże, 245- 247.

⁵ Polityka asymilacji we Francji kładzie duży nacisk na przekształcenie imigrantów muzułmańskich w obywateli francuskich, którzy nie mogą manifestować swojej inności. W związku z tym do połowy lat 80. nie można było budować we Francji meczetów i domów modlitwy. W chwili obecnej nie ma w szkołach państwowych lekcji religii, a w lutym 2004 roku wprowadzono nie do końca przemyślaną ustawę zakazującą noszenia w instytucjach publicznych niektórych symboli świadczących o przynależności religijnej, w tym muzułmańskich chust. Nieprzemyślaną, ponieważ

jest trafnym punktem odniesienia rozważań na temat problemu wielokulturowości w jednoczącej się Europie. Różnice pomiędzy Bliskim Wschodem a Europą stały się przedmiotem badań szerokiego grona kulturoznawców, którzy doszukali się wielu uzasadnionych przyczyn pogłębiającego się konfliktu europejsko-wschodniego. Wymieniają oni m.in. odrzucenie euro-atlantycznych regulacji społeczno-prawnych przez kraje arabskie, postrzeganie globalizacji jako narzędzia świata zachodniego służącego narzuceniu demokracji innym narodom, rozkwit nacjonalizmu⁶, uznanie islamu za najbardziej nietolerancyjną religię monoteistyczną na świecie, terroryzm⁷. Problemem jest również całkowite nieprzystosowanie imigrantów muzułmańskich do funkcjonowania w europejskim społeczeństwie, co wynika z ich odmienności kulturowej⁸ i nieznamości języka.

Muzułmanie napływowi różnią się od siebie. Obok „zwykłych” prostych muzułmanów, którzy przyjechali do Europy, aby znaleźć pracę i ułożyć sobie życie, znaleźć można także garstkę radykalnie nastawionych aktywistów muzułmańskich, postulujących zaprowadzenie na Starym Kontynencie prawa *szarijatu*. W ten sposób dochodzi do powstania organizacji i ruchów fundamentalistycznych w Europie, które „chroni” prawodawstwo gwarantujące wolność zrze-

podkreśliła ona inność muzułmanów, których społeczeństwo akceptowało nawet wtedy, gdy wyróżniało się od reszty.

⁶ B. Lewis, *Co się właściwie stało? O kontaktach Zachodu ze światem islamu*, Dialog, Warszawa 2003, s. 181.

⁷ W. Cynarski, *Globalizacja a spotkanie kultur*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2003, s. 144-147.

⁸ Sprawa wygląda całkiem inaczej z punktu widzenia relatywizmu kulturowego. Poglądu głoszącego, że żadna kultura nie jest dobra ani zła sama w sobie. Takie stanowisko doprowadziło niektórych badaczy do powstrzymywania się od wydawania ocen i sądów wartościujących obce praktyki. W związku z tym próba zrozumienia muzułmanów przez Europejczyków i odwrotnie jest skazana na niepowodzenie.

szeń i wolność słowa. Obok takich zorganizowanych grup funkcjonują samodzielne jednostki, równie aktywne i niebezpieczne dla jednoczącego się kontynentu. Taką „niebezpieczną jednostką” był dwudziestosześcioletni Holender marokańskiego pochodzenia, Mohammed Bouyeri – zabójca Theo van Gogha⁹.

Reżyser został zamordowany wczesnym rankiem, we wtorek 2 listopada 2004 r. w Amsterdamie, naprzeciwko biura okręgu wyborczego we wschodniej części miasta - dokładnie 911 dni po śmierci Pima Fortuyna¹⁰. Zabójca podciął mężczyźnie gardło, a następnie przybił nożem do jego ciała kartkę z nieznanym tekstem. Tuż przed śmiercią filmowiec pracował z byłą parlamentarzystką Ayaan Hirsi Ali nad filmem „Submission”¹¹. To tragiczne wydarzenie zaskoczyło nie tylko Holendrów, ale całą Europę, ponieważ doszło do niego na

⁹ Theo van Gogh (ur. 23 lipca 1957 r. w Hadze, zm. 2 listopada 2004 r.) - kontrowersyjny reżyser holenderski, publicysta i aktor, znany z krytyki świata islamskiego, prawnuk handlarza dzieł sztuki Theo van Gogha. Jego ostatnia książka „Allah weet het beter” („Allah wie lepiej”), w której użył typowego dla siebie kpiącego i cynicznego tonu, zawierała jego skrajne poglądy o islamie.

¹⁰ Wilhelmus Simon Petrus "Pim" Fortuijn (ur. 19 lutego 1948 r., zm. 6 maja 2002 r.) - lewicowy polityk holenderski. Kontrowersje wokół Fortuyna dotyczyły jego wrogiego stanowiska wobec islamu i imigrantów. Fortuyn zwalczał szczególnie jednego z prominentnych przywódców społeczności muzułmańskiej, Khalila el-Moumni, który jawnie odmawiał asymilacji w społeczeństwie i według pravicowych polityków stanowił zagrożenie dla otwartości społeczeństwa holenderskiego. W czasie wyborów parlamentarnych w 2002 r. został zastrzelony przez lewicowego aktywistę, Volkerta van der Graafa.

¹¹ Theo van Gogh przedstawił w nim praktykę przymusowego obrzezania kobiet w społeczeństwach islamskich oraz prześladowania ich w inny sposób. Przedstawia w nim historię trzech kobiet, z których jedna jest skazana na chłostę za romans, kolejna maltretowana jest przez męża poślubionego z woli rodziny, trzecia ma być ukarana za urodzenie nieślubnego dziecka, którego ojcem jest jej krewny – gwałcący ją brat ojca. Informacje o reżyserze oraz jego filmie „Submission” zaczerpnięte zostały z filmu dokumentalnego „Dzień, w którym został zamordowany Theo van Gogh”, reż. Esther Schapir, Kami Taylan.

ulicach kraju uchodzącego za najbardziej tolerancyjne i najlepiej przygotowane na przyjęcie nowych kultur.

Jak mówi A. Krzemiński, *logika islamistów jest porażająco prosta. Toczy się totalna święta wojna (dżihad) o odzyskanie terenów muzułmańskich... W tej wojnie użycie żywych bomb jest z operacyjnego punktu widzenia środkiem doskonałym...*¹². To tłumaczy krwawe zamachy dokonane 7 lipca 2005 r. przez czterech muzułmańskich terrorystów w centrum Londynu, w których zginęło 52 osoby, a co najmniej 700 osób zostało rannych. Tragedia zakwestionowała brytyjską politykę asymilacyjną muzułmańskich imigrantów, którzy w badaniach EFFNATIS wykazali wysoki stopień identyfikacji z Wielką Brytanią¹³.

Europa przez ostatnie pół wieku przekształciła się w mozaikę kultur na skutek ogromnej migracji ludności. Imigracja z państw Azji i Afryki stała się wyzwaniem dla utrwalonego pojęcia kulturowej homogeniczności i tożsamości narodowej. Ze względu na bardzo duże różnice religijne oraz odmienność tradycji europejskiej pojęcie „wielokulturowość” odnosi się nie tylko do współistnienia różnych kultur na określonym terytorium. Należy ją traktować jako polityczno- -normatywną koncepcję wyznaczającą sposób koegzystencji obok siebie różnych kultur.

Jednym z celów Unii Europejskiej jest utrzymanie oraz wspieranie różnorodności kulturowej¹⁴. W wypełnianiu tego założenia mogą

¹² W. Cynarski, *Globalizacja a spotkanie kultur*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2003, s. 170.

¹³ J. Polakowska-Kujawa, *Współczesna...*, dz. cyt., s. 251.

¹⁴ Cel ten nakreślono w Traktacie z Maastricht w 1992 r., w którym po raz pierwszy formalnie dano wyraz wymiarowi kulturowemu integracji europejskiej. Jednakże inicjatywy kulturalne prowadzono o wiele wcześniej. Na przykład cieszący się powo-

przeszkadzać działania integracyjne niektórych krajów, które często pogłębiają różnice pomiędzy rodowitymi obywatelami a imigrantami prezentującymi inne wartości, normy i modele postaw.

dzeniem program polegający na corocznym wyborze Europejskiej Stolicy Kultury rozpoczęto już w 1985 r.